

# Kortez, Znikam

Już nie patrzę tak jak kiedyś  
I nie czuję tak jak ty  
To co miało być na zawsze  
Rozpłynęło się jak dym

Nie potrafię cię obronić  
I ze sobą kłócę się  
Chciałbym wiedzieć o czym myślisz  
Czy też widzisz mnie przez mgłę

Znikam  
Znikam  
Znikam  
Znikam

Czasem myślę, czy się schować  
Przestać walczyć i wciąż bać  
Tego, że mógłbym żałować  
I udawać cały czas

Trzymasz mnie, choć się nie staram  
A ja nie potrafię już  
Czy odpuścić mam na zawsze  
I zagłuszyć w sobie bunt

Znikam  
Znikam  
Znikam  
Znikam

Wstydzę przyznać się przed tobą  
Za to gdzie chodziłem spać  
Z wiecznie pochyloną głową  
Za plecami czuję strach

Rozsypuję się powoli  
Sam ze wszystkim jestem znów  
Ciagle coś mi z rąk wypada  
Coraz bardziej tracę puls

Znikam